

17,7 mln zł – tyle dostaniemy w przyszłym roku, za zgodne połączenie miasta z gminą

>> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 39 (93) | 24 października 2014

www.LZG24.pl



- Najbardziej jestem dumny z tego, że doprowadziliśmy do prawie stu procentowej redukcji pyłów i innych zanieczyszczeń oraz z wysokich standardów BHP. Życie jest ważniejsze od produkcji – mówi Marian Babiuch, prezes Elektrociepłowni Zielona Góra. Firmie stuknęło właśnie 40 lat.

>> 2

MZK TESTUJE SOLARISA NA PRĄD

To ma być komunikacyjna rewolucja. Za kilka lat wszystkie miejskie autobusy będą napędzane silnikami elektrycznymi. Na razie po Zielonej Górze kursuje jeden taki pojazd. Na próbę.

Poniedziałek. Przed 10.00. Pod Palmiarnią cichutko zajeżdża solaris urbino E12. Z wyglądu niczym się nie różni od zwykłego autobusu, a to przecież cud techniki - autobus elektryczny.

- I świetnie się nim jeździ! - zachwala kierowca Jacek Newelski. To on „przyprowadził” solarisa z fabryki producenta w Bolesławcu za Poznaniem. To ok. 170 km od Zielonej Góry. Napędzany prądem autobus nie miał problemów z pokonaniem tej odległości.

- Ma blokadę i nie można jechać szybciej niż 65 kilo-

metrów na godzinę - uśmiecha się J. Newelski. - Głdziutko sunie po autostradzie. Jak rusza, ma niesamowite przyspieszenie. Akumulatory wyczerpały się w 60-70 procentach. Czyli, bez ładowania spokojnie mógłby jeszcze przejechać kilkadziesiąt kilometrów. Może nawet 100.

Ta testowa wizyta elektrycznego autobusu to przygotowania do wielkiego projektu - przestawienia komunikacji miejskiej w Zielonej Górze na tabor elektryczny. - To pierwsze miasto w Polsce, które chce załatwić ten problem kompleksowo i wy-

mienić cały tabor na pojazdy elektryczne. Większość miast myśli o takiej komunikacji tylko w rejonie śródmieścia - mówi Zbigniew Kowalski, przedstawiciel Solarisa.

Zielonogórski projekt zakłada wymianę całego taboru na nowoczesne autobusy elektryczne, modernizację zajezdni MZK i budowę centrum przesiadkowego nieopodal dworca PKP. W sumie ma to kosztować ok. 300 mln zł. Większość tych wydatków ma sfinansować Unia Europejska.

- Jestem pewien, że uda się nam ten projekt zreali-

zować. Myślę, że zaczniemy go w latach 2015-16. Na razie czekamy, bo generalnie wszystkie projekty proponowane przez Polskę, również te regionalne, muszą zyskać akceptację Brukseli. To powinno nastąpić w ciągu kilku miesięcy - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki. - Już niedługo zielonogórzanie będą mogli korzystać z ekologicznych, elektrycznych autobusów. Można wręcz powiedzieć, że przebieramy już nogami, by móc je kupić.

Tomasz Czyżniewski, (dsp)

>> 4-5



Cezary Strzelecki:

- Od razu zorientowałem się, że nie podróżuję zwyczajnym autobusem. Wrażenia? Super! Przede wszystkim solaris jeździ bardzo płynnie, nie szarpie. Jest cichutki, także w środku, na przystanek podjeżdża niemal bezszelestnie. Powinniśmy zainwestować w takie autobusy. Ekologia to dobry kierunek.



Monika Skoczylas:

- Myślę, że takie pojazdy to przyszłość naszych miast. Bo niby dlaczego nie inwestować w coś, co jest komfortowe i dla uczestników jazdy, i dla środowiska? Powinniśmy postawić na oszczędność i ekologię. A skąd wziąć pieniądze na proekologiczne działania? Może stawiać mniej pomników...



Anna Sepiot:

- Najpierw pomyślałam, że jadę po prostu nowym autobusem. Potem jednak zastanowiła mnie ta dziwna cisza. Zapach też był jakiś taki niezwykły. Niespodziewany komfort jazdy wydał mi się mocno podejrzany! Teraz już wiem, że jechałam elektrycznym autobusem... Więcej takich pojazdów? Dobry pomysł!



Tomasz Łupak:

- O! Elektryczny autobus? Nie jechałem jeszcze tym cudem! A chętnie spróbuję. Ekologiczny transport jest przyszłością. Wiem, że to w tej chwili sporo kosztuje, ale po co ociążać się z takimi wydatkami. I tak trzeba będzie wymienić kiedyś pojazdy na te nieszkodliwe dla środowiska. Po co czekać?



Możesz sprawdzić jak jeździ solaris! Testowy pojazd będzie w naszym mieście do 28 października. Kursuje na dwóch liniach: nr 17 (kurs poranny) i nr 37 (zjazd ok. 19.00). Będzie „pracował” ok. 10 godzin dziennie. Na tyle wystarczą mu akumulatory. W nocy zostanie doładowany i rano z powrotem wyjedzie na ulice.

Fot. Krzysztof Grabowski

W STARYM KISIELINIE

Biegły babcie i wnuczeta

Prawie 200 osób stanęło na starcie XIV Biegu Papieskiego.

W niedzielę, na terenie kompleksu boisk sportowych im. Bronisława Przygrodzkiego, odbył się XIV Bieg Papieski. Rozegrano 16 biegów, startowały dzieci i rodzice, wnuki i dziadkowie. Najmłodszy mieli kilkanaście miesięcy, najstarsi ponad 70 lat. Intencją organizatorów było, by jak najwięcej osób skorzystało z okazji popra-

wienia samopoczucia poprzez ruch. I to się udało! W biegach wzięło udział prawie 200 osób. Wyniki (zwycięzcy kategorii wiekowych, z podziałem na płeć): przedszkolaki - Maja Adamczak i Bartosz Niedziela, kl. 1-3 - Maja Chorostin i Szymon Andryszkowski, kl. 4-6 - Oliwia Lachowicz i Wiktor Kolasinski, gimnazjum - Martyna Łebek i Michał Komaszko, liceum - Ewelina Kozłowska i Marcin Kazimierczak, seniorzy - Joanna Bortnowska i Jakub Szmytkowski, weterani - Joanna Machocka i Krzysztof Łuczak, wiarusy - Helena Bykowska i Stanisław Tomkielski. (mr)



Najwięcej osób startowało w najmłodszych i najstarszych kategoriach wiekowych. Wielkie brawa należą się wszystkim uczestnikom biegu! Fot. www.facebook.com/StowarzyszenieKisielin



PLEBISCYT

Zielonogórska Firma 25-lecia

„Gazeta Wyborcza”, wspólnie z miastem, organizuje plebiscyt Zielonogórska Firma 25-lecia. Głosujcie!



Liczymy na to, że pomożecie wybrać najważniejsze firmy w mieście, które przeżyły trudny okres transformacji i te, które w ostatnim kwartale powstały i świetnie sobie na rynku radzą. Chcemy też wyróżnić ludzi, którzy na trwale wpisali się w gospodarczą historię miasta. Chcemy, aby to czytelnicy wybrali w głosowaniu zwycięskie przedsiębiorstwo, aby pokazali zasłużonego człowieka. Wystarczy zagłosować, jednak

dla autorów najciekawszych uzasadnień będą nagrody! Zielonogórskie Firmy 25-lecia poznamy 11 listopada, podczas gali w Palmiarni. Czekamy na głosy. Piszcie na e-mail: zielonogorska_firma_25@zielona.agora.pl. Głosowanie na zielonogorska.gazeta.pl. Dyskusja i komentarze na forum zielonogorska.gazeta.pl i Facebooku. Telefon do redakcji „GW”: 68 328 81 05 i 507 094 990. Więcej na www.zielonogorska.gazeta.pl (red)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski

Redaktor prowadzący: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Stuknęło już 40 lat!

Elektrociepłownia Zielona Góra właśnie obchodzi 40-lecie istnienia. W poprzedni piątek widowia Teatru Lubuskiego pękła w szwach. Wypełnili ją goście i pracownicy.

Prezydent Janusz Kubicki zachwalał prezesa elektrociepłowni: - Historia elektrociepłowni to w dużej mierze historia osobistych zasług Mariana Babiucha.

Władze miasta uhonorowały zarząd EC: Mariana Babiucha, Mirosława Badurka i Piotra Olejniczaka statuetkami oraz listami gratulacyjnymi. Marszałek Elżbieta Polak obdarowała prezesa spółki sadzonką drzewka oraz panoramą elektrociepłowni z podobizną jej szefa.

Prezes Babiuch uhonorował równolatków zielonogórskiej elektrociepłowni: Tadeusza Janczaka i Ryszarda Piotrowskiego. Dostali listy gratulacyjne oraz okolicznościowe pamiątki.



Tadeusz Janczak (z lewej) i Ryszard Piotrowski (z prawej) w zielonogórskiej elektrociepłowni pracują od 40 lat. Prezes Marian Babiuch (w środku) dotychczas do nich kilka lat później. Fot. Krzysztof Grabowski

RÓWNOLATKOWIE EC

Tadeusz Janczak, mistrz w Zakładzie Dystrybucji Ciepła: - Razem z elektrociepłownią przeszedłem długą drogę: od siemiożnej, ciężkiej technologii do ekologicznej, cichej elektroniki. Kiedyś mieliśmy ciągle problemy z palaczami, z dostawami węgla. Dziś z dumą patrzę na firmę i wszędzie widzę technikę rodem z XXI w.

Ryszard Piotrowski, kierownik Wydziału Wsparcia Eksploatacji: - Nie żałuję swojej decyzji sprzed 40 lat. Doskonale wiedziałem do jakiej firmy idę. Nie mogło w niej być ani głośniejszej, ani brudniejszej niż w kolejowej parowozowni, gdzie wcześniej pracowałem. Teraz, w EC, jest tak czysto, że można nosić białe rękawiczki.

Całkowicie pożegnaliśmy węgiel

- **Jakie były początki elektrociepłowni?**

Marian Babiuch, prezes EC ZG: - Wszystkie zaczęło się w 1974 r. Początki były skromne, ale już w 1976 r. uruchomiono pierwszą turbinę o mocy 10,5 MW. To już było coś.

- **Od tego momentu możemy mówić o historii firmy usłanej różami?**

- Nic podobnego. Wystarczy wspomnieć Sylwestra zimą 1978/79. Jeszcze raniem padał deszcz, ale wieczorem zaczęły się intensywne opady śniegu. Mróz był tak wielki, że nie można było rozkruszyć zamrożonego węgla.

- **Kiedyś w państwowych zakładach żyło się nie tylko produkcją...**

- Przykładem wydarzenia z 1980 r., wtedy prawie cała nasza załoga zapisała się do Solidarności, ja zostałem wybrany szefem komisji zakładowej. Śniła się nam lepsza Polska. Mieliśmy nawet własnego Wałęsę. Tak się nazywał jeden z naszych kolegów.

- **Pamięta pan wprowadzenie stanu wojennego?**

- 13 grudnia, o 6.00 przyjechałem do fabryki. A tu zero łączności. No to wysłałem kierowcę po szefa firmy. Ten ściągnął pracownika od tzw. obronno-

ści. Otworzyli sejf, a tam dekret o militaryzacji firmy. Główny inżynier tylko nam powiedział: „Nie dyskutować. Wykonać!”.

- **Od 1991 r. rozpoczęliście byt samodzielnej firmy. To początek ery spokoju?**

- A gdzie tam, właśnie wtedy rozpoczął się najbardziej gorący okres. Łącznie ze strajkami załogi. Potem przekształcenia własnościowe i intensywne zabiegi o budowę bloku gazowo-parowego. Łatwo sobie wyobrazić, pod jakim napięciem żyliśmy. Inny przykład: na przełomie 2006/2007 Unia Europejska potraktowała nasze umowy

z Polskimi Sieciami Elektroenergetycznymi, na odbiór wyprodukowanej u nas energii elektrycznej, jako niedozwoloną pomoc publiczną. Wpadliśmy w przerażenie, bo umowy te zabezpieczały nasze kredyty. Przez sześć miesięcy negocjowaliśmy trudny kompromis, który pozwolił EC pójść do przodu.

- **Z czego jest pan najbardziej dumny?**

- Z doprowadzenia do prawie 100 proc. redukcji pyłów i innych zanieczyszczeń w EC oraz z wysokich standardów BHP. Życie jest ważniejsze od produkcji.

Piotr Maksymczak

Budżet będzie wspólny radni działają osobno

To nie bajki ani obietniczki brane z sufitu. Za zgodne połączenie miasta z gminą mamy dostać dodatkowe pieniądze z podatków PIT. I dostaniemy: 17,7 mln zł w przyszłym roku.

Mówili o tym, podczas czwartkowej konferencji prasowej, Mirosław Bukiewicz, szef klubu radnych PO i prezydent Janusz Kubicki.

- Dokładnie to 16 mln 682 tys. zł - zagłada do ministerialnych wytycznych skarbnik Emilia Wojtuściszyn. To z tych pieniędzy ma być zasilany Fundusz Integracyjny. Gdy toczyła się debata o połączeniu, wielu kwestionowało te kwoty a nawet możliwość, że takie pieniądze się w ogóle pojawią. - Jak widać pojawią się. Są już przewidziane. Dzielone będą zgodnie z zapisami Kontraktu Zielonogórskiego - komentuje wyraźnie zadowolony prezydent Kubicki. - W tej sprawie mamy w poniedziałek spotkanie, m.in. z sołtysami. Będziemy rozmawiać o szczegółach.

Radni PO zaprosili dziennikarzy do ratusza, a gościem specjalnym konferencji prasowej był... prezydent Kubicki. Z poprzednimi jego wizytami w PO różnie bywało. Tym razem wszyscy byli

bardzo zgodni. A chodziło o przyszłoroczny budżet powiększonego już miasta i politykę prorodzinną.

- Przed tygodniem doszło do spotkania w RIO na temat tworzenia budżetu. Później pojawiły się niecisłe komentarze - rozpoczął M. Bukiewicz. - Dlatego zwołaliśmy tę konferencję. Wspólny budżet powinien być złożony do 15 listopada. Potem radni będą nad nim pracowali.

Komisje będą mogły składać wnioski i przedłożyć swoje opinie. Radni przyjmować będą również wnioski od mieszkańców. Tu się nic nie zmienia. Radni miejscy i radni gminni będą funkcjonować na tych samych zasadach. Do 31 grudnia 2014 r. Czyli jedni i drudzy mogą składać wnioski w sprawie budżetu.

Reszta będzie jednak wyglądać inaczej niż zwykle.

- Budżet powinien być uchwalony przez nową radę. Przepisy nam nie pomagają. Chcąc nie chcąc, musimy być pionierami - dodał przewod-

niczący rady Adam Urbaniak. - Projekt budżetu umożliwia funkcjonowanie miastu, jednak powinien być uchwalony do końca stycznia 2015 r. Poniżej wtedy nie będzie rady, niezwłocznie zrobi to za nią pełnomocnik wyznaczony przez premiera.

Jednym z kandydatów na takiego pełnomocnika jest właśnie A. Urbaniak. A po 1 stycznia 2015 r. prezydent Kubicki nadal będzie pełnił swoją funkcję.

- Powiedzmy, że jest pan tym pełnomocnikiem. Zwołuje pan sesję, w której uczestniczy tylko pan i prezydent. Będziecie debatować, negocjować, głosować? - zapytałśmy przewodniczącego.

- Pełnomocnik, dziś nie wiadomo kto nim będzie, wyda w tej sprawie zarządzenie. Będzie rozpatrywał również uwagi radnych. Nie wyobrażam sobie, żeby to zrobił bez dyskusji z prezydentem - odpowiadał A. Urbaniak.

Po budżecie radni zajęli się polityką prorodzinną. - Nikt

wcześniej w Polsce nie zrobił tyle w tej sprawie i nikt wcześniej nie zrobił tyle w naszym mieście - zaczął od laurki radny Mariusz Marchewka, chwaliąc Platformę i prezydenta. - Naprawdę mamy się czym chwalić. Mamy darmowe przedszkola. 99 proc. chętnych się do nich dostaje. Znakomity jest program ZGrana Rodzina.

- Zaczęliśmy też dopłacać do prywatnych żłobków, by ulżyć rodzicom - dodał prezydent Kubicki. Spodobala mu się również propozycja M. Marchewki, by w budżecie zapisać dodatkowy „prezent” dla młodych rodziców - przez pół roku zakup, na koszt miasta, pieluch dla niemowlaków.

Jeszcze w jednej sprawie radni i prezydent byli zgodni: nadal powinno funkcjonować przedszkole przy ul. Szczekocińskiej. - Chciałbym, żeby to było miejskie przedszkole. Pracownicy w nim zostaną - zakończył J. Kubicki. (tc)



- Coraz większa ilość tras i ścieżek rowerowych - to dobry kierunek - mówi Damian Lindner
Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE Rowerowe Eldorado

Rowerzyści pokochają ZIT-y. Dzięki nim, w ciągu pięciu lat, przybędą dziesiątki kilometrów ścieżek rowerowych.

ZIT - to Zintegrowane Inwestycje Terytorialne. To program skierowany do dużych miast, wymuszony przez Unię Europejską. - W Polsce obejmuje on 18 miast, w tym również Zieloną Górę. Jeszcze kilka lat temu nie było to oczywiste. Ale udało się. Wywalczyliśmy, jesteśmy w ZIT - mówił prezydent Janusz Kubicki, który zaprosił na wspólną konferencję władarzy sąsiednich gmin, tworzących wspólny obszar objęty ZIT. - Bo, to nie tylko inwestycje w mieście. Wiele rzeczy robimy wspólnie. Na przykład, stworzymy sieć ścieżek rowero-

wych, którymi dojedziemy z Sulechowa do Zielonej Góry i dalej do Zaboru.

Chodzą o tzw. obszar funkcjonalny obejmujący oprócz miasta i gminy Zielona Góra również Sulechów, Świdnicę, Czerwieńsk i Zabór. Mieszka tu 185 tys. ludzi. W ramach ZIT na te tereny trafi ok. 245 mln zł (bez wkładu własnego gmin). Gminy stawiają na termomodernizację, rewitalizację terenów zielonych i budowę ścieżek rowerowych.

- My chcemy zbudować 32 km ścieżek za 12 mln zł - dodaje Roman Rakowski, burmistrz Sulechowa. W sumie sąsiednie gminy (bez powiększonego miasta) chcą na ten cel wydać 22,2 mln zł.

A co na to rowerzyści? - Jeżdżę rowerem codziennie. Zielonogórskie inwestycje w nowe trasy rowerowe, to dobry kierunek - komentuje Damian Lindner. - Pochodzę z Kalisza, tam ścieżek rowerowych jest znacznie mniej, nawet dziesięciokrotnie. (tc, kg)

W ZIELONEJ GÓRZE Seniorzy chcą patroli

- Os. Przyjaźni powinno być codziennie patrolowane przez jednego ochroniarza - zaproponował Jan Kot z Zielonogórskiej Rady Seniorów.

Początek 5. sesji Zielonogórskiej Rady Seniorów nie zapowiadał dyskusji. Jan Kot przypomniał szczegóły projektu zgłoszonego przez kilkoro mieszkańców ul. Słowackiej 6-8-10. - Os. Przyjaź-

ni powinien patrolować przynajmniej jeden ochroniarz. Jego wieczorna obecność będzie odstraszać dewastujących mienie publiczne lub pijących alkohol na placach zabaw. Powinien mieć stałą łączność z grupą interwencyjną policji i natychmiast reagować na zgłoszenie mieszkańców - tłumaczył przewodniczący ZRS.

Zaproszeni goście bardzo ostrożnie oceniali projekt, wyraźnie waząc słowa. Krytyczne opinie pojawiły się dopiero po dziennikarskim pytaniu o miesięczne koszty oraz o źródła finansowania projektu.

- Kto miałby płacić, nie wiem. Wiem tylko, że koszty mogą oscylować w okolicach 6 tys. zł miesięcznie - odpowiedział J. Kot.

- Nasza spółdzielnia już kiedyś proponowała mieszkańcom wprowadzenie stałych patroli, ale za cenę kilku groszy dopisywanych każdemu do miesięcznego czynszu. Chętnych nie było - przypomniał Janusz Jabłoński, kierownik administracji os. Przyjaźni.

- Wspólne patrole ochroniarzy i policjantów nie są możliwe. Nie pozwalają przepisy. A przed samotny-

mi patrolami ochroniarza raczej bym przestrzegał. Zbyt wielkie niebezpieczeństwo. My nie interweniujemy nawet wtedy, gdy policyjny patrol składa się z dwóch funkcjonariuszy - ostrzegł komisarz Krzysztof Gajda.

- Straż miejska pracuje od 7.00 do 22.00. Ponadto od 1 stycznia 2015 r. powiększymy się terytorialnie o gminę wiejską. Czy będziemy mogli każdego dnia patrolować ulice tylko jednego osiedla, wątpię - sceptycznie ocenił projekt Sławomir Nowak, komendant straży miejskiej. (pm)

**PREZYDENT
NA 96 FM ON
AIR**

**W KAŻDĄ ŚRODĘ O 12.30
W AKADEMICKIM RADIU INDEX**

Zadzwoń z pytaniem w czasie audycji: tel.: 68 326 96 96

index 96 fm
PORTAL UNIWERSYTECKI
WZIELONEJ.PL
media
lubuskie

Wszystkie autobusy elektryczne

Lubimy być pionierami. Jako pierwsi w Polsce połączyliśmy miasto z gminą. Teraz jako pierwsi chcemy sobie zafundować całą miejską flotę elektryczną. Autobusy i samochody są „be”. A tramwaje „cacy”. Dlatego duże polskie miasta „przepraszają” się z tramwajami i na potęgę

- Teraz albo nigdy - mówi prezydent Janusz Kubicki. - Jest szansa, by wykorzystując unijne pieniądze, wymienić wszystkie autobusy na nowe. Kilka lat temu Rzeszów dostał na ten cel 200 mln zł. A my mieliśmy wtedy do dyspozycji kilkanaście milionów, na 13 nowych mercedesów.

Obecna szansa jest olbrzymia, bo Komisja Europejska postawiła Polsce jasne wymagania: w perspektywie budżetowej, do 2020 r., mamy postawić na transport zbiorowy. Jednym z priorytetów są tramwaje, które Unia traktuje jako część strategii klimatycznej, czyli przechodzenia na tzw. go-

spodarkę niskoemisyjną. Samochody osobowe i autobusy emitują dwutlenek węgla i inne szkodliwe gazy. Tramwaje i elektryczne auta - nie.

Jest się o co bić, bo w unijnych projektach, na lata 2014-20, na rozwój infrastruktury transportowej przewidziano aż 16,8 mld euro.

Zielona Góra do tych zmian przygotowuje się od lat. Stąd kolejna wizyta testowego solarisa. Firma spod Poznania jest jednym z największych producentów autobusów w Europie. Stawia na rozwój elektrycznych pojazdów.

- Elektryczne autobusy sprzedajemy do Niemiec.

Dwa pojazdy kupiła Ostrołęka. 10 sztuk trafi do Warszawy. Zielona Góra jest wyjątkowa, bo problem chce rozwiązać kompleksowo. Gdzie indziej elektryczne pojazdy są uzupełnieniem tradycyjnego taboru. Obsługują głównie centra miast, bo tam najważniejsze jest ograniczenie emisji spalin - mówi Zbigniew Kowalski, przedstawiciel Solarisa. - W elektrycznym autobusie nie ma tradycyjnego silnika i paliwa. Wszystko jest na baterie, w piastach kół tylnej osi zamontowane są silniki elektryczne. Jest cicho i ekologicznie.

- Z naszej wiedzy wynika, że jesteśmy jedynym mia-

stem w Europie, które chce zrealizować taki projekt - dodaje wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Dziś po Zielonej Górze jeździ 71 „zwykłych” autobusów. Po połączeniu miasta z gminą, od 1 stycznia 2015 r., kiedy liczba połączeń wzrośnie, MZK planuje wydzierżawienie pięciu dodatkowych pojazdów. Elektrycznych autobusów ma być u nas 90. Całkiem nowych, prosto z fabryki.

Entuzjastką projektu jest szefowa MZK, Barbara Langner. - Elektryczne autobusy kosztują więcej, niż tradycyjne, ale kupimy je dzięki wsparciu Unii. Natomiast są o wiele tańsze w eksploatacji. Nawet o połowę - tłumaczy pani dyrektor. (tc)



- To jest wielka szansa. 90 takich nowych, elektrycznych autobusów rozwiąże problemy z komunikacją miejską - uważa prezydent Janusz Kubicki wyraźnie zachwycony solarisem.

Fot. Krzysztof Grabowski

KROK PIERWSZY ZMIANY NA ZAJEJDNI

Zanim elektryczne autobusy zaczną jeździć po Zielonej Górze, trzeba przebudować zajezdnię MZK przy ul. Chemicznej. - Będzie się to odbywać stopniowo, przez pewien czas będziemy mieli na stanie stare, tradycyjne autobusy z silnikiem spalinowym i nowe elektryczne. Największe zmiany to doprowadzenie tak dużej ilości energii elektrycznej, by wystarczyło jej do jednoczesnego naładowania kilkunastu autobusów. - Myślimy nawet o ustawieniu na dachach ogniw fotowoltaicznych. Wtedy mielibyśmy własny prąd - zdradza Barbara Langner.

KROK DRUGI CENTRUM PRZESIADKI

Autobusy muszą mieć też możliwość przesiadki blisko dworca PKP, gdzie koło wiaduktu tramwajowego. Powstanie nowy przystanek, na którym będziemy mieli przesiadki. Z przesiadką nie będzie kłopotu dzięki której bez problemu będzie można przesiadkować. Zamiast obecnego ronda Maćkowskiego (w kształcie elipsy) - Dzięki przystankowi przy centrum przesiadkowym - Barbara Langner. Założenie jest takie - wszystkie przystanki w centrum przesiadkowym.

W ZIELONEJ GÓRZE

Poznaj kulturę Kresów

Od piątku do niedzieli odbędą się VII Prezentacje Kultury Polaków z Kresów Wschodnich i Bukowiny. Impreza zagości w Kozuchowie, Szprotawie i Zielonej Górze. W naszym mieście 26 października, o 12.00 - msza w intencji Kresowian, kościół pw. Najświętszego Zbawiciela. O 17.00, w Filharmonii Zielonogórskiej koncert „Im było tu po drodze - Lubuskie Kresy”, wystąpią: Echo Prutu, Kwiaty Bukowiny (Ukraina), Witam (Białoruś), Pohulanka, Winne Grona, Drewno, Jodełki (Polska). Wstęp bezpłatny, ale trzeba okazać zaproszenie lub wejściówkę (do odbioru w FZ, w dniu koncertu, od 8.00). Więcej na www.rcak.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Międzywojenne szlagiery

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza na wieczór z muzyką filmową lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Krakowski kwintet jazzowy New Bone przedstawi kompozycje Bronisława Kapera (autor muzyki do 150 filmów, czterokrotnie nominowany do Oscara, nagrodę zdobył za muzykę do musicalu „Lili”) oraz Henryka Warsa (autor utworów „Miłość ci wszystko wybaczy”, „Umrówiem się z nią na dziewiątą”, „Ach, jak przyjemnie”, jego piosenki śpiewali Hanka Ordonówna, Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo). Koncert w sobotę, 25 października, o 19.00 w Hydro(z)gadce przy ul. Festiwalowej 3. Bilety - 20 zł, ulgowe - 15 zł ZGrani Zielonogórzanie. (dsp)

W ZATONIU

Otwarcie boiska

- Po latach starań i blisko 15 miesiącach prac, możemy powiedzieć, że Zatonie ma boisko sportowe z prawdziwego zdarzenia! - czytamy na stronie www.naszaezatonie.org.pl. - Wszystko to było możliwe dzięki uporczywości, zaangażowaniu i pracy wielu mieszkańców naszej miejscowości. W sobotę, 25 października, o 15.00 zaplanowano uroczyste otwarcie nowego obiektu. W programie poświęcenie płyty boiska oraz mecz towarzyski KS Pasieka Zatonie z drużyną Stowarzyszenia Nasze Zatonie. - Zapraszamy mieszkańców Zatonia, Marzęcina i Barcikowic na uroczystość oraz ognisko i grillowanie - zachęcają organizatorzy. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zabierz psiaka na spacer

- Październik jest Miesiącem Dobroci dla Zwierząt - przypominają członkowie stowarzyszenia Inicjatywa dla Zwierząt. - A tak się składa, że 25 października obchodzony jest Dzień Kundelka - dodaje Aleksandra Niewiadomska, rzeczniczka organizacji prowadzącej schronisko dla bezdomnych zwierząt. - Z tej okazji organizujemy w sobotę marsz ze schroniskowymi podopiecznymi do miasta. Zapraszamy mieszkańców do udziału! Można przyjść do schroniska i dołączyć do marszu lub obserwować go w mieście. - Ze schroniska wyruszamy o 12.00, ale zbiórkę planujemy między 10.30 a 11.00. Szczegóły na www.schronisko.avx.pl (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Z pociągu nie zobaczysz

- Zapraszamy na kolejną wyprawę z cyklu „Z pociągu już nie zobaczysz” - zwołuje chętnych na niedzielny wyjazd Klub Miłośników Kolei Szprotawskiej. - Osią wyprawy jest nieczynna dla ruchu pasażerskiego linia Krosno-Gubin. W programie zwiedzanie Gubina i Krosna Odrz., stacje Gubina, Wężyska, Wałowice, Krosno, w Bobrowicach zaplanowano ognisko (trzeba zabrać prowiant). Zbiórka 26 października, o 8.00 na pl. Powstańców Wilkp. przy pomniku Matego Dobosza. Impreza jest otwarta, udział osób z własnym samochodem jest bezpłatny. Informacje i zgłoszenia: m.bonislowski@adres.pl, tel. 607 625 979. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Japoński za darmo

Uniwersytet Zielonogórski, już po raz drugi, organizuje bezpłatny kurs języka japońskiego. Uczestnicy zostaną podzieleni na grupy w zależności od poziomu znajomości języka. Przygotowano 90 miejsc oraz 30 miejsc dla osób, które będą kontynuowały naukę. Zajęcia poprowadzi Kaoru Nakamura, lektor, który tak jak jego poprzednik, jest wolontariuszem i zajęcia będzie prowadził bezpłatnie. Zapisy do 31 października, wyłącznie w formie elektronicznej, na adres: sekretariat@wh.uz.zgora.pl. O przyjęciu decydować będzie kolejność zgłoszeń. Spotkanie organizacyjne 3 listopada, 17.00, aula C, kampus B. (dsp)

? Tego nie ma nigdzie w Polsce!

ka komunikację na prąd. Pomoże nam Unia Europejska, która zamierza przeznaczyć gigantyczne pieniądze na ekologiczny transport i inwestują w nowe torowiska i pojazdy. My tramwajów nie mamy. Mamy jednak pomysł. Autobusy miejskie? Wyłącznie elektryczne!



KROK TRZECI JAK TO JEŹDZI?

Autobus solaris urbino E12, którym z fabryki w Bolechowie za Poznaniem przyjechał Jacek Newelski, w warunkach miejskich może pokonać 160-180 km. Później musi zjechać do zajezdni. Tu zostanie na ok. sześć godzin, podłączony do stacji ładowania.

- Nam wystarczą modele z bateriami, które pozwolą na przejechanie ok. 80-100 km. Taki pojazd będzie lżejszy niż ten, który testujemy. W nim akumulatory ważą ok. dwóch ton. To bardzo dużo. Wolimy, żeby było lżej, wtedy autobus zabierze więcej pasażerów - tłumaczy Barbara Langner.

Jak wyliczono w MZK, zasięg autobusu nie jest aż taki ważny, bo stacje ładowania będą również na pętlach. W sumie na dwunastu, gdzie staną 33 ładowarki. Nikt jednak tutaj nie będzie podłączał autobusów na wiele godzin do gniazdka. Sprawę załatwi pantograf - urządzenie zamontowane na dachu - takie, jakie w tramwajach i elektrycznych pociągach łączy pojazd z trakcją. Dzięki niemu będzie można błyskawicznie doładować akumulatory. - To dobre rozwiązanie. Wystarczy kilka minut i autobus znów wróci na trasę, bo zostanie na tyle doładowany, że przejedzie ok. 30 km - potwierdza dane producenta Bartosz Kubik z zielonogórskiej firmy Eko-Energetyka, która specjalizuje się w budowie stacji zasilania samochodów elektrycznych. Dopiero w nocy, w zajezdni, zostanie doładowany prądem na 100 procent.

180

Tyle kilometrów może przejechać w warunkach miejskich elektryczny solaris

2

Tyle ton ważą obecnie zamontowane w autobusie akumulatory

300

Tyle milionów złotych będzie kosztowało przestawienie się na elektryczną komunikację

90

Tyle nowych autobusów chce kupić miasto. Dziś MZK ma 71 pojazdów.

22

Tyle lat ma najstarszy miejski autobus. Średnia wieku naszych pojazdów to 12 lat

PROJEKTY

ć ładowania na pętlach. Największe zmiany zajdą w postaci zostanie zbudowane, za ok. 20 mln zł, nowoczesne centra obsługi pasażerów, z którego bez problemu można wjechać na wiadukt, gdzie zatrzymują się pociągi linii lokalnej. Tu również znajdzie się winda dla niepełnosprawnych, która wjechać na wiadukt. Zmieni się też układ komunikacji - będą dwa nowe ronda - jedno klasyczne, drugie (pod względem tematu autobusy, nie blokując ruchu, wjadą na zadaszony teren i bez problemu stamtąd wyjadą - tłumaczy dyrektor Bartosz Kubik z zielonogórskiej firmy Eko-Energetyka, która specjalizuje się w budowie stacji zasilania samochodów elektrycznych. Dopiero w nocy, w zajezdni, zostanie doładowany prądem na 100 procent.



W ZIELONEJ GÓRZE

Zmarł wybitny naukowiec

W niedzielę, w wieku 63 lat, zmarł prof. dr hab. Janusz Gil, astronom, astrofizyk i nauczyciel akademicki. Pogrzeb dziś (piątek) o 14.00 na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej.

Prof. Gil pełnił ostatnio funkcję prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą Uniwersytetu Zielonogórskiego. W Zielonej Górze pracował od 1988 r., zaczął jako adiunkt w Instytucie Fizyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, później jako dyrektor Instytutu Astronomii Uniwersytetu Zielonogórskiego. In-

stytut, pod jego kierownictwem, szybko stał się ważnym, nie tylko krajowym ośrodkiem badań z zakresu astronomii i astrofizyki. W latach 1991-1993 przebywał na stypendium Humboldta w Instytucie Radioastronomii Maxa Plancka w Bonn. W 1997 r. wyjechał jako honorowy profesor wizytujący na Uniwersytet w Hong Kongu. Honorowe stypendium Humboldta uzyskał w 2001 r. W 2005 r. przebywał na Wydziale Fizyki i Astronomii Uniwersytetu Las Vegas w Nevadzie w USA, jako profesor wizytujący.

Był autorem wielu artykułów i kilku książek popularnonaukowych.

Zajmował się ostatnio badaniem pulsarów i gwiazd neutronowych, w szczegól-



Prof. dr hab. Janusz Gil
Fot. Archiwum UZ

ności ich promieniowaniem radiowym i rentgenowskim.

- Profesor Gil miał wielkie zasługi dla rozwoju zielonogórskiego środowiska akademickiego i popularyzacji nauk astronomicznych. Ponieważ mieliśmy ogromną stratę - poinformowała w poniedziałek rzeczniczka UZ, Ewa Sapeńko.

Dziś (piątek, 24 października) o 12.00 w auli UZ przy ul. Podgórnej 50 odbędzie się otwarte, żałobne posiedzenie Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Księga kondolencyjna będzie wyłożona w auli dwie godziny przed uroczystością pożegnania (od 10.00).

Pogrzeb profesora Gila odbędzie się dziś o 14.00 na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Puść latawca i wygraj berło

W piątek głowy w górę! Niebo zapelni się latawcami. Konstruktorzy najpiękniejszych i najlepiej szybujących mają szansę zdobyć królewskie berło.

Na „Latawce i marzenia” - III Wojewódzkie Zawody o Berło Króla Macjusia zaprasza dziś (piątek, 24 października), od 10.00 do 13.00 Młodzieżowe Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza” (ul. Dzika 6). - Zapraszamy do zabawy w duchu idei Janusza Korczaka - w szczególności dzieci z lubuskich szkół i

placówek noszących jego imię. Liczymy też na udział zielonogórskich podstawówek i przedszkoli - apelują organizatorzy.

Zawodnicy będą wypuszczać własnoręcznie wykonane latawce, rywalizując o Złote, Srebrne i Brązowe Berło Króla Macjusia w kategorii latawców płaskich i skrzynekowych. Zostanie też przyznana nagroda drużynowa, poświęcona pamięci harcmistrza Jerzego Zgodzińskiego - niedawno zmarłego założyciela szczytu Korczaków. W programie także wystawy: modeli wykonanych w pracowniach MCKiE „Dom Harcerza” oraz „Techniki wychowawcze Janusza Korczaka”.

(dsp)

Podsumowań czas...

- To nie była łatwa kadencja – ocenił Tomasz Możejko, przewodniczący sejmiku województwa. - Doprowadziliśmy do oddłużenia gorzowskiego szpitala, o ok. 250 mln zł – chwaliła się marszałek Elżbieta Polak.

W poniedziałek, w budynku urzędu marszałkowskiego, dosłownie jedna po drugiej odbyły się dwie konferencje prasowe. Tę pierwszą zwołał Tomasz Możejko, przewodniczący sejmiku. Tę drugą, Elżbieta Polak, szefowa zarządu województwa. Oba spotkania poświęcono samorządowemu bilansowi za lata 2010-2014.

Nawet bez zwyczajowej wody mineralnej podsumowali ostatnie cztery lata członkowie prezydium sejmiku i szefowie klubów radnych. - To nie była łatwa kadencja sejmiku. Mieliliśmy 50 sesji, radni zgłosili ok. 700 interpelacji i przyjęli 36 stanowisk w różnych sprawach. Sejmik uchwalił kilka wojewódzkich programów, np. rozwoju turystyki i lotniska w Babimoście. Przyjęliśmy aktualizację strategii województwa i jej sektorowe odniami, np. strategię rozwoju innowacji. Nasz dorobek oceniam bardzo pozytywnie – na jednym wydechu wymienił T. Możejko (klub PO).

Trochę inne zdanie miał Zdzisław Paduszyński (klub PSL). - Wiele moich propozycji nie zostało uwzględnionych, np. postulat konsekwentnego rozwoju całego województwa, zamiast wspierania tylko dużych miast – z goryczą zauważył radny.

Tadeusz Ardeli (klub PiS) narzekał na bałagan. - Urząd marszałkowski wciąż nam fundował „wrzutki” do pro-



Podsumowanie czteroletniej kadencji zarządu województwa odbyło się w towarzystwie regionalnych liderów PO i PSL: Bożenna Bukiewicz, Jolanta Fedak i Józefa Zycha.

Fot. Krzysztof Grabowski

gramu sesji, dezorganizując jej przebieg.

Listę grzechów koalicji rządzącej sejmikiem przedstawił Edward Fedko (klub SLD):

- Zmiany w statucie województwa zamknęły usta opozycji. Wielkim błędem było przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego regionu bez wcześniejszych zmian w strategii województwa. I ostatni problem – swoiste rozumienie demokracji przez przewodniczącego sejmiku, który często zarządzał reasumpcjami głosowania, gdy tylko wynik głosowania był nie po myśli koalicji – punktował Fedko.

Prezentacja dorobku zarządu odbyła się w obszernej

sali konferencyjnej, z dwoma telebimami, przy aktywnym wsparciu służb prasowych marszałka.

Elżbieta Polak energicznie wymieniała sukcesy zarządu: - Doprowadziliśmy do oddłużenia gorzowskiego szpitala, o ok. 250 mln zł. Dziś szpital wykazuje zysk, 20 mln zł. Zdobyliśmy nagrodę, 240 mln zł, za szybkie i dobre wydatkowanie pieniędzy z unijnych programów. Zainwestowaliśmy 529 mln zł w budowę i remont 180 km regionalnych dróg. Jesteśmy województwem o najlepszej dostępności komunikacyjnej w Polsce. Przywróciliśmy aktywne życie lotnisku w Babimoście.

Pełną wersję wystąpienia marszałek zawiera wydawnictwo pt. „Podsumowanie kadencji Samorządu Województwa Lubuskiego w latach 2010-2014”. 50 kolorowych stron, papier kreda, format A-4.

- Nasze województwo rozwija się bardzo dynamicznie, co dobrze świadczy o rządach regionalnej koalicji PO-PSL – poślaska Bożenna Bukiewicz komplementowała koalicjanta.

- Inwestycje nie mogą być celem samym w sobie, muszą skutkować wzrostem miejsc pracy – przypominała Jolanta Fedak, szefowa regionalnych struktur PSL.

Piotr Maksymczak

W ZIELONEJ GÓRZE

PiS idzie po władzę

- Wojciech Perczak jest naszym oficjalnym kandydatem na następnego marszałka województwa - tak poseł Marek Ast przedstawił lidera listy PiS do sejmiku.

Poniedziałkowa konferencja prasowa Wojciecha Perczaka rozpoczęła się od sporego opóźnienia. Piotr Barczak, szef zielonogórskich struktur PiS próbował żartem rozładować niezręczną sytuację: - Nasz bohater trochę przesadził z przygotowaniem...

Trudno zgadnąć, co dokładnie miał na myśli P. Barczak, skoro W. Perczak, gdy już wreszcie pojawił się w siedzibie PiS, nie tylko bez cienia skrępowania przeczytywał czuprynę na oczach zebranych, ale też odbierał także żadnego programu.

- Nie przedstawię dziś żadnych konkretów. Na szczegóły przyjdzie czas. Będę dobrym marszałkiem, bo przez 18 lat pracowałem jako urzędnik administracji publicznej, byłem również wojewodą za czasów rządu Jarosława Kaczyńskiego. To spory bagaż doświadczeń – mówił W. Perczak.

Czym pańskie rządy miałyby się różnić od rządów obecnej marszałek, Elżbiety Polak - zapytaliśmy kandydata PiS. - Przede wszystkim mniejszą dawką propagandy i triumfalizmu. Wolę skromniejszy styl. Ponadto wspierałbym rodzinną przedsiębiorczość. Pieniądze unijne w województwie nie powin-

ny wspierać tylko innowacyjności, bo ta nie sprzyja wzrostowi miejsc pracy. To małe firmy rodzinne dają gwarancję trwałego ograniczenia bezrobocia – tłumaczył W. Perczak.

Czy skierowanie unijnych pieniędzy na zachowanie miejsc pracy, kosztem innowacji, nie będzie skutkowało sprowadzeniem atutów Lubuskiego wyłącznie do niskiej płacy – pytaliśmy dalej.

- Firmy innowacyjne wcale ludziom dużo nie płacą, to mit – wymijająco odpowiedział W. Perczak.

Konferencję zakończył poseł Ast, deklarując gotowość, po wyborach, zawiązania koalicji z każdym ugrupowaniem, które zobowiąże się do realizacji programu wyborczego PiS.

- Szczegóły ujawnimy podczas konwencji programowej, 8 listopada, w Zielonej Górze – zapowiedział M. Ast. (pm)



- Będę dobrym marszałkiem - zapewnia Wojciech Perczak, kandydat PiS na marszałka województwa lubuskiego

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Radni sadzą magnolie

Klub Zielona 2020 chce, by miasto było naprawdę zielone. W środę, na Wzgórzu Winnym, radni symbolicznie posadzili cztery magnolie.

- W tym roku przeznaczyliśmy na ten cel, z tzw. puli radnych, prawie 100 tys. zł. Teraz sadzimy magnolie, by te magiczne drzewa stały się miejską wizytówką - tłumaczyli Andrzej Brachmański, Andrzej Bocheński i Fi-

lip Gryko. Od 2010 roku w Zielonej Górze posadzono ponad 70 sadzonek różnych odmian magnolii. Miasto jeszcze w tym roku planuje zasadzić kolejnych 50. - W obrębie Zielonej Góry ledwie trzy procent powierzchni zajmuje zieleń. Doszliśmy do wniosku, że jeszcze podczas tej kadencji rady warto „postawić” na zieleń. Miejski ogrodnik podpowiedział nam, że część miejskich pieniędzy, będących w dyspozycji radnych, można wykorzystać na upiększenie miasta magnoliami - mówił A. Brachmański. (kg)



Krzysztof Fedorowicz dostał medal uznania za zasługi dla rozwoju turystyki

Fot. Krzysztof Grabowski

MEDALE DLA ZASŁUŻONYCH

Pożegnalna, 54. sesja sejmiku województwa obfitowała w miłe i podniosłe momenty, m.in. w ceremonii dekoracji Małgorzaty Krojczig i Krzysztofa Fedorowicza medalami uznania za zasługi dla rozwoju turystyki oraz prof. Marii Zielińskiej medalem uznania za zasługi dla województwa. M. Krojczig jest właścicielką winnicy Stara Winna Góra w Górzyczkowie. Od dawna pełni rolę nieformalnej ambasadorki województwa, goszcząc licznych i ważnych gości nie tylko z Polski. K. Fedorowicz jest poetą, prozaikiem i publicystą. Publikował w najważniejszych polskich pismach literackich. Od 10 lat kieruje winnicą Miłosz w Łazie. Jest aktywnym uczestnikiem Forum Winiarskiego i Forum Turystycznego. M. Zielińska jest profesorem Uniwersytetu Zielonogórskiego. Na co dzień kieruje pracami Instytutu Socjologii UZ. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jak te skrzypce grają!

Dziś (piątek, 24 października) ostatni koncert Festiwalu Smyczkowego. O 19.00, w sali MCM filharmonii wystąpi Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Zielonogórskiej oraz soliści, pod batutą Czesława Grabowskiego. W programie utwory Lutosławskiego, Karłowicza, Brucha. Bilety - 35/30 zł.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Weź kijki i maszeruj

MOSiR zaprasza w tę sobotę na marsz nordic walking. Zbiórka na parking przy amfiteatrze, o 10.00. Uczestnicy mają zapewnioną bezpłatną opiekę instruktora (bez wypożyczenia kijków). Czas spaceru - 1,5 godz., trasa - po obszarze leśnym, dystans 5-8 km. Informacje na www.mosir.zgora.pl

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Marszałek na forum

W poniedziałek, 27 października, o 16.00 (aula C, UZ, al. Wojska Polskiego 69) kolejne Forum Polityczne, na które zaprasza Instytut Politologii oraz poseł Waldemar Sługocki. W spotkaniu pt. „Rola samorządu województwa w kształtowaniu rozwoju regionu” weźmie udział marszałek Elżbieta Polak.

(dsp)

W RACULI

W świetlicy ruch

We wtorek, o 19.00, na zajęcia aerobiku w świetlicy zaprasza organizator - Stowarzyszenie Kobiet Wiejskich Raculanek. Można już zapisywać się (tel. 790 896 663) na zabawę andrzejkową - planowaną w świetlicy, 29 listopada, o 19.00. Organizator - Stowarzyszenie Na Rzecz Promocji Wsi Racula.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nie wypal się zawodowo

Towarzystwo Rozwoju Rodziny zaprasza w poniedziałek, 27 października, o 12.30 na superwizję z psychologiem (ul. Batorego 33/9). Bezpłatne spotkanie przeznaczone jest dla zielonogórczyń, pracujących w zawodach pomocowych. Zgłoszenia pod nr tel. 607 323 752, mail: trzgira@gmail.com

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

O relacjach z Rosją

Stowarzyszenie Współpracy Polska-Rosja zaprasza w środę, 29 października, o 11.00, do sali biblioteki uniwersyteckiej (al. Wojska Polskiego) na seminarium. Temat: aktualne problemy w relacjach polsko-rosyjskich. Będzie też mowa o roli organizacji pozarządowych w budowie takich relacji.

(dsp)

Najlepsze wychowanie? Nie ma wątpliwości. Przez sport!

Ponad 44 mln zł - tyle w ciągu pięciu lat zainwestowano w bazę sportową Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji im. Zbigniewa Majewskiego w Drzonkowie. Połowa tych pieniędzy - 22 mln zł - pochodziła z budżetu województwa. - Nie ma lepszej formy wychowania, niż wychowanie przez sport - uważa marszałek Elżbieta Polak.

Pieniądze na rozbudowę bazy sportowej WOSiR-u to ponad 44 mln zł od roku 2009. Oprócz funduszy budżetu województwa, do Drzonkowa posypały się pieniądze z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego (8,3 mln zł), Ministerstwa Sportu i Turystyki (ponad 8 mln zł), programu Europejskiej Współpracy Transgranicznej (ok. 2,5 mln zł).

Zainwestowane fundusze widać gołym okiem, a efekty inwestycji najbardziej cieszą tych mieszkańców, którzy czynnie uprawiają sporty. Zwłaszcza sporty wodne i hipiczne. Dlaczego? - Bo do głównych inwestycji w ośrodku zalicza się modernizację zespołu basenów odkrytych oraz budowę parkuru jeździeckiego, nie licząc wielu innych - mówi Bogusław Sułkowski, dyrektor placówki.

Zespół basenów odkrytych został dostosowany do europejskich standardów, powstała nowa aranżacja wnętrza, zastosowano nową technologię wykorzystania wody. W basenie rekreacyjnym zamontowano rwącą rzekę, huśtawkę wodną i grzybka. Dla tych, co wolą trochę poleniuchować, są ławeczki i leżanki oraz masaże powietrzne. Dziesięciotorowy basen olimpijski, o długości 50 m, zyskał nowe oblicze i certyfikacje Polskiego Związku Pływackiego. Są tu rozsuwane boczne ścianki i zadaszenie umożliwiające korzystanie z basenu w sezonie wiosennym i jesiennym. Obiekt w pełni przystosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych. Koszt inwestycji to prawie 15 mln zł, a pieniądze pochodziły z budżetu województwa oraz ministerstwa sportu.

Kolejna inwestycja, to unikat w skali kraju - parkur jeździecki o wymiarach 90 m na 50 m, wraz z rozprężalnią o wymiarach 70 m na 35 m, z profesjonalną nawierzchnią, automatycznym nawilżaniem, ogrodzeniem, oświetleniem, tablicą świetlną. Wokół parkuru usytuowana została bieżnia dla pięcioboistów oraz zadaszona strzelnica z 42 stanowiskami. To zadanie kosztowało 2,6 mln zł, a pieniądze pochodziły z transgranicznego programu EWT.

Niewidocznym na pierwszy rzut oka, lecz ogromnie ważnym dla rozwoju ośrodka, był projekt pełnej informatyzacji WOSiR. System e-Drzonków objął wszystkie obszary działalności placów-



Dziesięciotorowy basen olimpijski, o długości 50 m, ma certyfikacje Polskiego Związku Pływackiego



Parkur jeździecki to unikat w skali kraju - ma wymiary 90 m na 50 m oraz rozprężalnię o wymiarach 70 m na 35 m

Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego



Fot. Archiwum Urzędu Marszałkowskiego

Elżbieta Polak marszałek woj. lubuskiego:

- Modernizacja ośrodka w Drzonkowie była jedną z najważniejszych inwestycji sportowych zrealizowanych w regionie w ostatnich latach. Inwestycje sportowe to dla mnie sprawa bardzo osobista, bo wiąże się z początkami mojej działalności publicznej. Moi synowie uczyli się chodzić, kopiąc piłkę. Gdy podwórko między blokami było za małe, założyłam Uczniowski Klub Sportowy i zaczęła się prawdziwa walka o prawdziwy stadion. Nasze starania, niestety, nic nie zmieniły. Więc założyliśmy, razem z dziewczynami z podwórka, stowarzyszenie na rzecz społeczności lokalnej. I udało się, bo aż sześć z nas weszło do rady gminy! Po to, żeby zmienić tę rzeczywistość. A kiedy już dorwałam się do władzy i zostałam burmistrzem, to zbudowałam ośrodek piłki nożnej i ośrodek sportów wodnych. A po 20 latach, gdy zostałam marszałkiem, postawiłam na Drzonków. Bo nie ma lepszego wychowania, niż wychowanie przez sport, który kształtuje mocne charaktery, uczy konsekwencji w dążeniu do celu i walki do ostatniego gwizdka.

ki. Jego sercem jest Elektroniczny System Obsługi Obiektów Sportowych, który łączy wszystkie pozostałe elementy w jedną całość. Mamy tu m.in. system basenowy, który mierzy, indywidualnie, jak długo dana osoba przebywała na pływalni oraz system, który umożliwia spraw-

ne zarządzanie finansami, księgowością oraz majątkiem ośrodka. Uszczelniono również kontrolę dostępu poszczególnych osób do obiektów na terenie placówki. Służą do tego wprowadzenie kart dostępu. Stworzono system telewizji IP, w jego skład wchodzi 147 kamer, które ca-

ły czas monitorują każdy zakątek placówki. Ich rola nie ogranicza się jednak tylko do ochrony. Na stronie internetowej możemy sprawdzić, co dzieje się w poszczególnych miejscach. Do tego celu przystosowano 40 kamer, co najmniej osiem z nich zawsze prowadzi transmisję. System

Inne projekty i przedsięwzięcia z zakresu upowszechniania sportu i kultury fizycznej:

- „Lubusik - sportowe lubuskie na lato” - to autorski projekt realizowany w Polsce jedynie w woj. lubuskim. Celem programu jest upowszechnienie plażowej siatkówki oraz alternatywnych form spędzania wolnego czasu. Województwo dofinansowuje realizację boiska do siatkówki plażowej w wysokości do 6 tys. zł. Pieniądze przeznaczone są w szczególności na wyposażenie boiska oraz organizację Letniego Turnieju Plażowej Piłki Siatkowej. W latach 2011-2014 powstało 95 boisk do siatkówki plażowej dofinansowanych przez samorząd województwa kwotą ponad 560 tys. zł.

- „Moje Boisko - Orlik 2012” - w ramach tego programu, w ciągu pięciu lat, wybudowano 87 obiektów. Kwota dofinansowania z urzędu marszałkowskiego wyniosła 25,6 mln zł. W woj. lubuskim „orliki” powstały w 57 z 83 gmin.

- „Lubuskie gra w piłkę” - w 2013 roku w regionie był realizowany pilotażowy program budowy nowych lub remont i modernizację istniejących ogólnodostępnych, nieodpłatnych, pełnowymiarowych trawiastych boisk do piłki nożnej. Łącznie z samorządu województwa dofinansowanych zostało osiem inwestycji na kwotę blisko 580 tys. zł.

- stypendia sportowe lubuskiego marszałka - mają na celu stworzenie sportowcom z woj. lubuskiego odpowiednich warunków do dalszego rozwoju i podnoszenia poziomu sportowego. W sumie, w latach 2011-2014, stypendia sportowe przyznano 165 sportowcom na kwotę blisko 374 tys. zł. Wśród stypendystów znajdują się medaliści igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich oraz mistrzostw świata.

- „Umiem pływać” - program zakłada systematyczny i powszechny udział dzieci z klas trzecich szkół podstawowych w pozalekcyjnych i pozaszkolnych zajęciach sportowych z nauki pływania. To przede wszystkim propozycja skorzystania z możliwości rozwijania i podnoszenia sprawności fizycznej, zachęcenie do systematycznego uprawiania sportu w czasie wolnym od nauki oraz prowadzenia zdrowego i aktywnego stylu życia. Zakłada się, że do końca 2014 r. w programie udział weźmie ponad 1.400 dzieci z 24 gmin woj. lubuskiego. Na realizację programu w 2014 r. urząd marszałkowski przeznaczył 200 tys. zł.

pozwala także śledzić przebieg zawodów, które odbywają się w Drzonkowie. Kosztował 6,1 mln zł, a pieniądze pochodziły z LRPO.

Do tych inwestycji należy doliczyć jeszcze termomodernizację hali tenisowej i budynku zaplecza - za ponad 3 mln zł oraz remont sali szermierczej, wraz z zapleczem - za ponad 600 tys. zł.

Na tym jednak nie koniec. W Kontrakcie Terytorialnym na lata 2014-2020, decyzją władz województwa, do kluczowych inwestycji regionalnych zaliczono projekt pod nazwą „Zachowanie Dziedzictwa Regionalnego poprzez dokończenie rozbudowy Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie”. Co się za nim kryje? Chodzi o profesjonalne boisko piłkarskie o wymiarach FIFA (105 na 68 m) o sztucznej i podgrzewanej nawierzchni, ze sztucznym oświetleniem i wbudo-

wanym w kompleks boiskiem do siatkówki, koszykówki i mniejszym boiskiem piłkarskim (wartość kosztorysowa - 7 mln zł). W ramach Kontraktu Terytorialnego zaplanowano również budowę stadionu piłkarskiego na ok. 4 tys. osób z możliwością rozbudowy do 6 tys. osób, z zadaszoną trybuną, podgrzewaną płytą i sztucznym oświetleniem (wartość kosztorysowa - 28 mln zł).

Znajdzie się również coś dla miłośników jeździectwa. Wykonana zostanie modernizacja stajni oraz starej ujeżdżalni, polegająca na budowie pełnowymiarowej hali jeździeckiej wraz z zapleczem. Inwestycja powinna się zamknąć w kwocie 10 mln zł.

Monika Marciniak
WOSiR Drzonków

Strona przygotowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego



Budynek przy ul. Moniuszki, w którym dzisiaj mieści się SP 6, powstał w 1902 r.
Fot. Krzysztof Grabowski



Przed 2005 r. podstawówka mieściła się w dzisiejszym rektoracie przy ul. Licealnej wybudowanym w 1911 r.
Ze zbiorów Grzegorza Biszczanika

SPACEROWNIK ZIELONOGORSKI ODC. 93

Ustawiczne szkolne przeprowadzki

Zawędrowałem ostatnio do szkoły przy ul. Moniuszki. To jedna z najstarszych szkół w mieście, powstała na początku XX wieku. Cały czas korzystają z niej dzieci. Dzisiaj mieści się tutaj Szkoła Podstawowa nr 6, która właśnie obchodzi 55-lecie istnienia.

- Czyżniewski, skup się! Jeżeli to jedna z najstarszych szkół w mieście, wybudowana 100 lat temu, to jakim cudem obchodzi 55-lecie istnienia? - moja żona uznała, że nie będzie się przejmować dziennikarskim rzemiosłem, które pozwala na nieoczywisty lead (wstęp), który później jest rozwijany i tłumaczony. A nawet następuje zaskakujący zwrot akcji.

- Czyżniewski, może jeszcze do oświaty dołączysz niespodziewanie jakiegoś producenta alkoholi? A jeżeli chodzi o niespodziewany zwrot akcji, to umyślnie patelnię - moja żona lubi, jak w domu jest porządek.

Teraz mam dylemat: myć patelnię czy szukać watek alkoholowych?

- Nasza szkoła obchodzi właśnie jubileusz 55-lecia istnienia. Teraz mieścimy się przy ul. Moniuszki, ale zaczęliśmy przy ul. Licealnej. Myślę, że to historia nadająca się do pańskiego cyklu - zadzwoniła do mnie Aneta Adamczewska, bibliotekarka w SP 6, która od kilkunastu lat prowadzi szkolną kronikę.

Ostatnia kończy się w czerwcu tego roku, wraz z ostatnim dzwonkiem. Teraz powstaje nowa. - Będzie w niej m.in. o naszym jubileuszu, który odbędzie się w przyszłym tygodniu - opowiada A. Adamczewska.

To pójdźmy śladem kronik. **Przystanek 1.** Rok 2005. 18 lutego - uroczystość otwarcia i poświęcenia nowej siedziby szkoły przy ul. Moniuszki 19. Szkołę odwiedza biskup Edward Dajczak i prezydent Bożena Ronowicz.

- Właśnie wtedy przeniesiono nas z ulicy Licealnej na Moniuszki - wspomina A. Adamczewska.

Wcześniej w budynku funkcjonował sąd, przed nim szkoła specjalna. To ciekawostka, bo budynek powstał w 1902 r. Wtedy również zo-



Pierwsze grono pedagogiczne szkoły

Pierwszy rząd (od lewej) Zbigniew Kryda, Krystyna Sochaczewska, Leokadia Jurak-Brychcy, Ryszard Stankiewicz - kierownik szkoły, Janina Kopeć, Eugenia Achramiej, Zenon Rusiński (wizytator). Drugi rząd (od lewej) Eugeniusz Piórko - przewodniczący komitetu rodzicielskiego, autor hymnu szkoły, Janina Cisek-Piątkowska, Aleksandra Biernacka, Anna Mosulska, Zofia Stacherczak-Łysak, Anna Urbańska, Teresa Mataczyńska, Zbigniew Stapiński. W trzecim rzędzie (od lewej): Stefan Dąbrowski, Helena Tomczyk, Barbara Witkowska, p. Michałowski z-ca przewodniczącego komitetu rodzicielskiego, Agata Mikuta, Teresa Rembas i Roman Nożewski

stał przeznaczony na szkołę specjalną, w której miały się uczyć dziewczynki z niepełnosprawnością umysłową. Na przełomie wieku XIX i XX w Grünbergu wybudowano kilka szkół (przy ul. Moniuszki, Chopina, Długiej). Mają jedną wspólną cechę - brak sal gimnastycznych. Pozostały jedynie zajęcia na wolnym powietrzu. - Można powiedzieć, że tak jest do dzisiaj. Chodzimy na drugą stronę ulicy, do Żrywu - uśmiecha się A. Adamczewska.

Żryw, to pierwsza w mieście sala gimnastyczna wybudowana tylko w tym celu. Powstała w tym samym czasie co sąsiednia szkoła.

Zaglądamy do kroniki. Wycinek z gazety ze zdjęciem woźnego Zbigniewa Smogróda wymachującego dzwonkiem. Będzie też bohaterem jubileuszowej, szkolnej gazetki. W latach 60. chodził tutaj do podstawówki. Teraz pra-

kuje jako woźny, w szkole uczy się jego wnuk Olek.

Przystanek 2. Zbigniew Smogród swojej szkolnej kariery nie zaczynał w szkole przy ul. Moniuszki, tylko w dzisiejszym rektoracie przy ul. Licealnej. Tam wcześniej działała SP 6 powołana do życia we wrześniu 1959 r. „Szkoła ta była bardzo potrzebna miastu, w nowym roku szkolnym dużo dzieci nie miało miejsc w już istniejących szkołach podstawowych Zielonej Góry” - czytamy w kronice.

Takich placówek brakowało w śródmieściu a przy Licealnej działał wówczas ogólniak. Przeniesiono go do nowego budynku przy ul. Piastowskiej - i tak zwolniło się miejsce dla nowej podstawówki, której kierownikiem został Ryszard Stankiewicz. To była piąta szkoła funkcjonująca w tym miejscu od 1946 r. Były tu licea,

gimnazja a nawet podstawówka z liceum.

27 kwietnia 1968 r. szkole nadano imię Władysława Broniewskiego. Podczas uroczystości, dyrektor Nina Gabis odczytała list Janiny Broniewskiej, żony zmarłego poety. O tym wydarzeniu przypominała pamiątkowa płyta wmurowana w ścianę budynku.

Przystanek 3. W 1945 r. budynek przy ul. Licealnej był jednym z najważniejszych obiektów polskiej administracji. Tutaj mieścił się Państwowy Urząd Repatriacyjny, który zajmował się rozmieszczaniem po domach przybyłych polskich osadników. Latem 1946 r. PUR zwolnił budynek, a jego miejsce zajmuje Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum. Jednym z uczących tutaj profesorów był Wiktor Rodowicz, nauczyciel m.in. biologii, który dla swoich ucz-

niów produkował ręcznie pisane skrypty. Rodowicz był filatelistą, właścicielem księgarni i... ojcem Maryli Rodowicz.

Przystanek 4. Pierwszą szkołę zbudowano w tym miejscu w 1911 r. Była to szkoła dla dziewcząt. Wówczas budynek był mniejszy. Dopiero w latach 1928-29 został prawie dwukrotnie powiększony - dobudowano część, z salą koncertową, od strony kina Wenus.

- Czyżniewski, ile jeszcze będzie tych kroków? Chcesz dotrzeć do pierwszych Piastów - moja żona lubi czasami przerywać moje wywody. Kroków może być jeszcze kilkadziesiąt. To przecież tutaj mieszkali diakonisy ze stowarzyszenia Bethesda, które wybudowały szpital przy ul. Wazów. To tutaj stał piękny naboć. To tutaj w XVIII wieku swój dom wybudował burmistrz Kauffmann. To tutaj...

- Czyżniewski, dosyć! Miało być coś o alkoholu lub jego producentach! - moja żona nie pozwoli już na więcej przystanków.

Przystanek ostatni. A było to tak. Gdy w 2005 r. budynek przejął Uniwersytet Zielonogórski, poeta Broniewski nie był już na topie. Trochę był zbyt związany z poprzednim ustrojem. Poświęcona mu tablica uwierała, dlatego podczas remontu wyrwano ją ze ściany.

- To był szok. Z jednej strony Broniewski, z drugiej strony Brieger - wspomina Tomasz Kowalski, pracownik muzeum, który zabrał pamiątkową płytę.

„Polska - to robić, Polska - to żyć, Pracując w trudzie i znoju, Polska potrafi się dobrze bić, Lecz Polska pragnie pokoju”.

Czytamy z jednej strony. Obracamy kamień i patrzymy na napis po niemiecku: „Tu spoczywa w Bogu pro-



Płyta nagrobna Fritza Briegera, którą przerobiono na tablicę poświęconą Broniewskiemu
Fot. Tomasz Czyżniewski

ducent szampana Friedrich Brieger (1849-1918) i jego żona Ernestine (1846-1890) z domu Walter”.

O rany! Wzięli nagrobek i przerobili na płytę „ku czci”! Z drugiej strony, poeta Broniewski ocalił winiarza Briegera. Ten ostatni nie był tuzinkową postacią.

Ta płyta to po trosze symbol naszych losów, może nawet miasta, które z niemieckiego stało się polskim. W sposób, delikatnie mówiąc, nieelegancki.

W historii miasta Brieger zapisał się jako właściciel drugiej co do wielkości wytwórni szampana przy ul. Zamkowej. Założył ją, mając 31 lat, w 1880 r. Ustępowała jedynie znanemu w całych Niemczech Gremplerowi (winiarnia przy ul. Moniuszki). Brieger produkował alkohol i prowadził dużą hurtownię. Interes szedł nieźle. W 1942 r. spadkobiercy Briegera znacznie rozbudowali fabrykę, prawie dwukrotnie powiększając powierzchnię produkcyjną i magazynową. Główny budynek z mieszkaniem właściciela na piętrze wciąż stoi na swoim miejscu.

Tomasz Czyżniewski